Nr 85. Smigiel, środa 12. kwietnia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Konferencja w Genui.

Z Genui nadchodzą wiadomości, wysłane w niedzielę przez korespondenta „Gazety Warszawskiej" p. Kazimierza Smogorzewskiego, że Lloyd George, Barthou i Chamberlain odbyli dłuższą dyskusję w sprawie ustalenia warunków, na których zostaną dopuszczone sowjety do udziału w konferencji. Po długiem wahaniu się Lloyd George i Chamberlain dali się ostatecznie nakłonić do francuskiego punktu widzenia, by bolszewicy przed otwarciem dyskusji w Genui i dopuszczenia ich do udziału w niej uznali warunki z Cannes, wobec czego minister De Facta na pierwszem posiedzeniu postawi delogatom bolszewickim formalne ultimatum, którego odrzucenie ze strony sowjetów równałoby się rozbiciu konferencji. Jednakowoż bolszewicy tego nie uczynią i ultimatum przyjmą z pewnością.

Polska w porozumieniu z Małą Ententą poczyniły również pewne ostrożności. Rano Benesz, Bratianu i Nınczycz złożyli osobiście wizytę ministrowi Skirmuntowi. Po południu odbyli się narady u p. Benesza, na których postanowiono:

1. Oprzeć się uznaniu sowjetów de jure bez złożenia przez nie poprzednio odpowiednich gwarancyj.

2. Domagać się uznania państw Enropy środkowej przy współpracy w odbudowie Rosji.

3. Domagać się reprezentacji we wszystkich komisjach.

4) Odrzucić wszelkie projekty rekonstrukcji dotyczące państw Europy środkowej, a zawierające jakieś niebezpieczeństwa dla niezależności tychże państwa.

P. Ehrenberg telegrafuje do „Przeglądu Wieczornego":

Z inicjatywy angielskiej odsunięto od wstępnej konferencji Polskę i Małą Ententę. Najnowszą koncepcją Lloyd George'a jest utworzenie pod nazwą komisji politycznej nowej rady nadzorczej na konferencji w Genui, do której chcą dopuścić tylko wielkie państwa z pośród aljantów, Niemcy i Moskwę. Sytuacja jest naogół niepewną. Projekt rozbrojenia, który w formie konkretnego wniosku chce postawić Lloyd George znajdzie poparcie Rosji i Niemiec, a prawdopodobnie Włoch i innych.

Przy tej sposobności Anglja uspokaja Polskę, że Pokój Ryski przesądził już kwestję polskich granic wschodnich, a p. Cziczerin w wywiadach, udzielonych prasie, atakuje Rumunję i Jugosławję za organizowanie band przeciw sowjetom. Ze strony polskiej Rosja ataku się nie spodziewa.

Kto rządził w Polsce?

Na zebraniach i wiecach bardzo często słyszymy ze strony partyj lewicowych, że za wszystko złe i wszystkie braki, jakie istnieją w Polsce ponosi odpowiedzialność prawica. Prawicą agitatorzy lewicowi nazywają: Związek Ludowo-Narodowy i inne stronnictwa narodowe. Przypatrzmy się bezstronnie na skład rządów dotychczas w Polsce, a przekonamy się, na podstawie cyfr i zestawień, kto rzeczywiście w Polsce rządził i rządzi.

Po wypędzeniu Niemców z Kongresówki Rada Regencyjna, stworzona przez państwa centralne, oddała władzę w ręce Józefa Piłsudskiego. Ten zaś powołał na premjera rządu polskiego socjalistę towarzysza Moraczewskiego Andrzeja. Moraczewski dobrał sobie ministrów, wśród których większość posiadali socjaliści i skrajni ludowcy. Gabinet Moraczewskiego, jako pierwszy rząd w prawdziwie niepodległem państwie polskiem kładł fundamenty pod budowę Rzeczypospolitej. Rząd ten wydawał dekrety, dążące do wprowadzenia systemu socjalistycznego. Stworzył masę urzędów i urzędników, którzy nieprzygotowani do rządzenia utrudniali i utrudniają rozwój ekonomiczny i administracyjny narodowi polskiemu. Rząd ten porozumiewał się z rewolucyjnymi Niemcami, sprowadził jako pierwszego przedstawiciela obcego państwa hr. Kesslera, przyjaźnił się z socjalistami niemieckimi i austrjackimi a nawet usiłował porozumieć się z rządem bolszewickim wRosji. Za Moraczewskiego na Zamku w Warszawie wywiesili socjaliści polscy przy pomocy socjalistów niemieckich czerwoną chorągiew, a więc znak socjalistyczny, który sterczy na wszystkich gmachach Rosji sowieckiej. Rządy Moraczewskiego rozpętały wewnątrz społeczeństwa polskiego szaloną walkę klasową, miast skupić naród dla obrony granic przed wrogami i dla zorganizowania się wewnątrz.

Rządy Moraczewskiego nieodpowiadały przekonaniom olbrzymiej większości narodu i przyszły one do skutku tylko dzięki otaczającej Polskę rewolucji. Naród polski zaczął coraz bardziej przeciwko tym rządom występować, a w końcu zmusza Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do powołania nowego rządu pod kierownictwem Paderewskiego. Większość jednak w rządzie Paderewskiego posiadają zwolennicy belwederu i stronnictw lewicowych. Paderewski, zajęty polityką zagraniczną, nieustannie przebywa poza krajem, gdzie broni interesów Polski wobec państw koalicyjnych, a faktycznie rządem kieruje minister spraw wewnętrznych, Stanisław Wojciechowski, dawny członek Polskiej Partji Socjalistycznej, przyjaciel osobisty Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i zwolennik haseł lewicowych.

Następne rządy zawsze mają w swojem łonie większość ludzi, którzy są powolnem narzędziem belwederu lub stronnictw lewicowych. Stwierdzić należy, że na 90 ministrów, którzy dotychczas w rozmaitych gabinetach zasiadali, mieliśmy: 6 socjalistów, 17 ludowców, 15 lewicowych radykałów, 7 belwederczyków, bez wyraźnej przynależności partyjnej, 26 bezpartyjnych, (większość zwolenników lewicy), 4 konserwatystów, którzy zawsze szli ze stronnictwami lewicowymi, trzech z Narodowej Partji Robotniczej, 2 z grupy Skulskiego, 2 aktywistów, 1 chrześcijański demokrata, 1 postępowiec, 2 ze Zjednoczenia Mieszczańskiego, którego kierownik poseł Rosset ściśle jest związany z organizacjami lewicowemi i 4 ze Związku Ludowo-Narodowego. Członkami Związku Ludowo-Narodowego byli ministrowie skarbu: Stanisław Karpiński i Władysław Grabski, a 2 inni, mianowicie Władysław Kucharski i Władysław Seyda byli ministrami byłej dzielnicy pruskiej.

Z cyfr tych widać wyraźnie, że Polską rządziła i rządzi dotychczas lewica, która ma na stanowisku Naczelnika Państwa swojego człowieka, która ma większość w sejmie i której zwolennikami była większość olbrzymia dotychczas rządzących ministrów.

Trzeba więc jasno zdać sobie sprawę, że odpowiedzialność za stan dzisiejszy Polski tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym ponoszą stronnictwa lewicy i ludowcy zawsze z lewicą idący.

Rządy te niesłuchały głosu opozycji ze strony Związku Ludowo-Narodowego, nawołującej do prowadzenia mądrej polityki zagranicznej, do oszczędności w wydatkach państwowych, do zmniejszenia ilości urzędów i urzędników, i one to wepchnęły Polskę w stan ruiny gospodarszej.

A przecież Polska ma bardzo wiele bogactw naturalnych. Mamy węgiel, naftę, sól, cynk, ołów, rudy żelazne, wielkie lasy i urodzajną glebę i trzeba nam tylko mądrego gospodarza, któryby potrafił tem wszystkie zarządzać, a Polska stanie się krajem bogatym i dającym zarobek szerokim masom ludu. Dotychczasowi gospodarze polscy rządzili złym systemem i jeżeli chcemy naprawy stosunków w Polsce, to musimy dążyć do zmiany tego systemu i do zmiany ludzi, którzy tak nieumiejętnie gospodarstwem narodowym zarządzali.

Przy wyborach do nowego sejmu powinno rozbrzmiewać hasło: precz z dotychczasowym systemem rządzenia i ludźmi, którzy go wykonywali. Do Sejmu i do rządu niech wejdą ludzie poglądów narodowych, uczciwi, rozumni i dzielni. Tylko zmiana w tym kierunku na najwyższych stanowiskach ludzi, może doprowadzić do uzdrowienia stosunków u nas dzisiaj panujących.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Witos i Stapiński.

(Duchowe sylwetki).

Jest w Akademji Francuskiej obyczaj, że nowo wybrani „nieśmiertelni" wygłaszają mowy, poświęcone charakterystyce i sławieniu zasług swoich poprzedników. Coś podobnego widzieliśmy na ostatniem posiedzeniu Sejmu z tą różnicą, że u nas żywi mówili o żywych. P. Witos nakreślił sylwetkę duchową p. Stapińskiego, a p. Stapiński p. Witosa. Odrzuciwszy z obu przemówień niepotrzebne, techniczne szczegóły, otrzymamy dwa następujące konterfekty duchowe.

P. Witos o p. Stapińskim:

Pan Stapiński był w swoim czasie człowiekiem ubogim, który przysięgał wobec tłumu, że ma trzy korony majątku. Obecnie jest miljonerem. Pieniędzy dorobił się, obdzierając lud ze skóry, ponieważ sam kiedyś mówił, że chłopa Pan Bóg na to stworzył, aby z niego skórę darto. W r. 1910 narodowo - demokratyczna „Ojczyzna" zarzucała p. Stapińskiemu pewne brzydkie rzeczy i wymieniła nawet sumę, jaką p. Stapiński zarobił. P. Stapiński wniósł skargę do sądu, ale gdy przyszło do rozprawy zapłacił koszty i uciekł. Do kryminału p. Stapiński się nie dostał tylko dzięki poparciu Bilińskiego i konserwatystów galicyjskich.

P. Stapiński o p. Witosie:

P. Stapiński uczył p. Witosa czytać i pisać, ale nie doczekał się z niego pociechy. (Panie Witos, co z pana wyrosło?). W umysłowości p. Witosa przeważa pierwastek uczuciowy nad refleksyjnym. (Dumania starczą za mądrość...). Spółki, w których obronie występuje p. Witos sprzedawały drzewo kupcom niemieckim i żydowskim. P. Witos nadużywa potęgi swego stronnictwa, aby wpływać na wyroki ministra sprawiedliwości. Mimo takie atuty jednak p. Stapiński nie wierzy w przyszłość p. Witosa. (Panie Witos, zobaczymy jak p. skończy!). Smutne horoskopy co do przyszłości stronnictwa P. S. L. i jego przewódcy p. Stapiński opiera na fakcie, że już „niejednego draba w życiu położył". Stąd pośrednio można wyciągnąć wniosek, że p. Stapiński zalicza p. Witosa do kategorji „drabów".

Obie charakterystyki powyższe, wygłoszone przez znakomitych mówców, będących ponadto filarami parlamentaryzmu polskiego nadały piątkowemu posiedzeniu charakter wyjątkowo kulturalny, bez przesady rzec można akademicki. (Rzpt.)

Życie gospodarcze Kłajpedy.

Polska posiada dwie główne arterje wodne: Wisłę i Niemen, które łącznie ze swemi dopływami tworzą naturalną sieć dróg wodnych. W wyniku tego, porty leżące w ujściu tych dwuch rzek — Gdańsk i Kłajpeda mają b. doniosłe znaczenie z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego Polski, oraz stanowiska jej jako wielkiego mocarstwa.

Jak wiadomo, Kłajpeda została na zasadzie Traktatu Wersalskiego wyłączona z obszaru należącego do Rzeszy Niemieckiej i zgodnie z Traktatem Wersalskim nad obszarem tym rozciągnięta jest opieka państw sprzymierzonych aż do czasu zupełnej dojrzałości gospodarczo-politycznej. Rząd polski zawierając cały szereg traktatów handlowych prowadził również rokowania handlowe z Kajpedą, które zakończyły się w dn. 31 marca osiągnięciem porozumienia co do wszystkich punktów Traktatu Handlowego, opierającego się na zasadzie największego uprzywilejowania. Traktat ten na zasadzie którego Polska przyznała szereg ułatwień w dziedzinie stosunków handlowych z Kłajpedą będzie korzystny zarówno dla Polski jak i dla Kłajpedy i wpłynie niewątpliwie na rozwój Kłajpedy, Polska zaś otrzyma połączenie z portem kłajpedskim drogą wodną przez Niemen, lub lądową przez Kresy Wschodnie. Warto więc w tej chwili podać parę informacji o Kłajpedzie:

Kłajpeda, zamieszkała przez 150.000 mieszkańców składa się w połowie z ludności używającej języka litewskiego. Samo miasto posiada przeszło 30.000

ludności. Większość ludności zatrudniona jest w rolnictwie, chociaż rozwinięty jest również handel oraz przemysł, rozwinięta jest również hodowla bydła.

Na obszarze Kłajpedy pracuje 50 wielkich tartaków, fabryka cellulozy i 3 fabryki pudełek do cygar, pozatem istnieje cały szereg mniejszych zakładów przemysłowych, jak n. p. wytwórnie spirytusu i likieru, wędzarnie ryb, fabryki przerabiające tytoń, fabryka wagonów, cegielnia, fabryka nawozów sztucznych, zakład dla przerabiania bursztynu i warsztaty okrętowe.

W handlu pierwsze miejsce zajmuje drzewo, i handel drzewem tworzy podstawę dla przemysłu drzewnego. W 1913 r. wartość przywozu drzewa wynosiła 10 miljonów marek, wartość wywozu — 23 miljony mk., czyli 41 proc. ogólnego wywozu. W pierwszych trzech miesiącach 1921 r. przywieziono około 179.599 dz. drzewa o wartości 11.3 milj. mk. — wywieziono 258.133 dz. wartości 28.7 milj. mk. Również rybołóstwo zajmuje w życiu gospodarczem Kłajpedy poważne miejsce.

Co się tyczy żeglugi, to według statystyki w 1921 r. żegluga w porcie kłajpedzkim zarówno pod względem ilości okrętów jak i tonażu znacznie się zmniejszyła, a to wskutek złego stanu rynku drzewnego, który zaczął się poprawiać dopiero w końcu r. z. W 1921 r. przybyły do portu Kłajpedzkiego: 566 statków oraz 103 żaglowce, odeszło zaś 577 statków oraz 103 żaglowce. Z okrętów, które nadeszły w tym czasie było 390 niemieckich, 51 duńskich, 1 belgijski, 43 łotewskie, 4 fińskie, 22 gdańskie, 3 francuskie, 9 litewskich, 29 kłajpedzkich, 18 szwedzkich, 9 angielskich, 12 norwegskich, 3 holenderskie, 1 amerykański, 7 estońskich, a tylko jeden polski.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Juljusza
Jutro: Hermenegildy kr.
Wschód słońca: 6,28, **zachód** 7,26.
Długość dnia: 13,27. **Przybyło** 4,56.

Reorganizacja placówek niemieckich na Pomorzu. Pisma niemieckie donoszą, że w Grudziądzu odbył się niedawno zjazd delegatów pomorskich niemieckich spółek kredytowych, których centrala znajdowała się dotychczas w Gdańsku. Postanowiono usamodzielnić te spółki i utworzono odrębny związek spółek, wybierając na prezesa tego związku posła do Sejmu Ustawodawczego superintendenta Barczewsky'ego. Założono dwa oddziały Banku Związku Spółek Niemieckich w Tczewie i Grudziądzu. W najbliższej przyszłości ma powstać trzeci od dział tego Banku.

O podpalenie. Przed Izbą Karną w Ostrowie odbyły się rozprawy przeciw o 18-letniej Marjannie Bocheńskiej, oskarżonej o podpalenie stodoły gospodarza we wsi Dzielnica. Bocheńską skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

50-letni jubileusz gimnazjum w Wągrowcu. Z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia gimnazjum w Wągrowcu odbędzie się tam w dn. 26 i 27 czerwca zjazd koleżeński b. abiturjentów i b. uczniów gimnazjum. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce dyrekcji szkoły.

Okradzenie banku pomorskiego w Warszawie. W Banku Pomorskim (plac Napoleona) zastali urzędnicy w poniedziałek rano rozbitą kasę ogniotrwałą, z której wyjęto tylko akcje i kilkadziesiąt tysięcy marek gotówką. Reszta gotówki bankowej schowana była w safes.

Zamknięcie teatru żydowskiego. Teatr żydowski w Krakowie został zamknięty z braku widzów.

Są i tacy na świecie. Na wyspie Curacao w wchodnio-indyjskich posiadłościach holenderskich robotnikami są przeważnie murzyni, których ideałem jest zarabiać tylko tyle, ile potrzebują. W tamtejszej rafinerji naftowej płaca robotnika wynosi 1 guldena dziennie, a ponieważ suma ta znacznie przewyższa budżet dzienny murzyna, robotnicy zgłosili się do fabryki, oświadczając, że będą pracować tylko cztery dni w tygodniu, bo resztę tygodnia spędzić muszą na wydawanie zbytecznych pieniędzy.

Telegramy.

Rada ministrów.

Warszawa, 10. 4. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w d. 10. bm. w dalszym ciągu zastanawiała się nad sposobem walki z drożyzną i postanowiła utworzyć nadzwyczajny komisarjat dla jej zwalczania, upoważając go w potrzebne pełnomocnictwa.

Następnie uchwaliło oddać zarządowi gmachów reprezentacyjnych pałac w Wilnie, będący dotychczas siedzibą tymczasowej komisji rządzącej.

Wreszcie podwyższyła normy świątecznego dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych od 9 kategorji w dół, dla podoficerów i oficerów do rangi porucznika i dla niższych funkcjonarjuszy, oraz przyznała jednorazowy dodatek świąteczny emerytom, wdowom i sierotom po emerytach.

Wybuch w składzie broni na cmentarzu.

Katowice, 9. 4. (Pat.) Dowiadujemy się z Gliwic z urzędowego źródła: Dziś władze koalicyjne, dowiedziawszy się, że na cmentarzu żydowskim między Gliwicami a Sośnicą przechowywana jest broń niemiecka, wysłały tam jedną kompanję francuską dla dokonania rewizji.

W piwnicy pod kaplicą cmentarną znaleziono znaczną ilość broni, w tem karabiny ręczne i maszynowe oraz wielką ilość amunicji. Gdy żołnierze weszli do podkopu, aby wydostać broń, nastąpiła silna eksplozja, wskutek której zginęło 7 pionierów i 4 żołnierzy. Zabity został także francuski urzędnik policyjny oraz grabarz cmentarza. Rannych zostało 10 żołnierzy oraz 3 oficerów.

Stwierdzono, że magazyn broni był podminowany, i że eksplozja nastąpiła wskutek specjalnego urządzenia, a mianowicie: do drzwi podkopu przywiązany był sznur, który wskutek poruszenia drzwi spowodował wybuch.

Cała kaplica rozleciała się w gruzy, a wybuch był tak silny, że części ciał zabitych znaleziono w odległości 100 metrów od kaplicy. Na miejscu eksplozji powstała wyrwa o 10 metrach średnicy i czterech metrach głębokości.

Katowice, 10. 4. (Pat.) Wczorajszy wybuch niemieckiego składu broni w Gliwicach, który spowodował śmierć 17 Francuzów, wywołał na całym G. Śląsku ogromne wrażenie. Dzisiejsze poranne dzienniki polskie zaopatrują wiadomość o wybuchu w krótką uwagę, iż wypadek ten wywoła niewątpliwie odpowiednie wrażenie także w Genui i w Genewie. W Gliwicach już wczoraj władze koalicyjne nakazały zamknięcie lokalów publicznych o godz. 9 wieczorem. Dziś spodziewane jest ogłoszenie stanu oblężenia.

Polak biskupem spiskim.

Kraków, 10. 4. „Krakowska Kronika Kościelna" donosi, że biskupem części czeskiej Spisza i Orawy został mianowany Polak, syn górala z Orawy ks. Jan Wojtaszak, który wychowany w duchu słowackim, przyznawał się otwarcie do polskości. Mimo to Rząd Czeski wysunął go na godność biskupa. Do biskupstwa spiskiego należą trzy żupaństwa, a mianowicie Spisz, Lipków i Orawa. Dzięki rządom dzisiejszego biskupa, kierującego administracją djecezji spiskiej już od początku r. b. w skład kapituły i administracji djecezjalnej weszli także Polacy.

O powrót b. ces. Zyty do Europy.

Berlin, 9. 4. Pismo Papieża do poszczególnych państw europejskich w sprawie udzielenia pozwolenia na pobyt b. cesarzowej Zyty i jej dzieci w jednem z państw europejskich, spowodowało katolickie koła Szwajcarji Centralnej do interwenjowania u Rady Związkowej o udzielenie jej pozwolenia na pobyt na zamku Warteeg. Rada Związkowa odniosła się w tej sprawie do Państw Sprzymierzonych i decyzja zapadnie prawdopodobnie podczas obrad genueńskich.

Zgon Falkenheima.

Berlin, 10. 4. B. niemiecki minister wojny i szef Sztabu Generalnego gen. Falkenheim zmarł w majątku swym pod Poczdamem.

Straty ludności Niemiec w czasie wojny.

Berlin, 10. 4. Ogłoszono obecnie ostateczną urzędową statystykę strat w ludziach, które Niemcy ponieśli w czasie wojny.

Zginęło razem na polu bitwy i od chorób 1,800,555, rannionych było 4,276,779. Uwzględniwszy to, że wojna toczyła się przez 1523 dni, strata dzienna wynosi 1114 zmarłych i 2.660 rannionych. Ponieważ Niemcy zmobilizowały 13 miljonów, więc na 7 żołnierzy przypada jeden zabity. W stosunku do całej ludności Niemiec, straty w zabitych wynoszą 2.79 proc.

Skutkiem wojny, warunków pokoju, ubytków terytorjalnych itd. Niemcy straciły, według tych obliczeń, 12 miljonów ludzi.

Spryt oszusta niemieckiego.

Bruksela, 10. 4. „Nation Belge" donosi o aferze pewnego Niemca Ottona Stephana, który w r. 1919 był wzięty do niewoli na froncie zachodnim, poczem bezzwłocznie po zawieszeniu broni został zwolniony z obozu jeńców gdyż zdołał wmówić przedstawicielom władz belgijskich, iż pochodzi z okręgu Malmedy.

Zalazłszy się na wolnej stopie zamówił telefonicznie, przedstawiając się za marszałka dworu, w biurze fotograficznem armji belgijskiej 250 podobizn króla Alberta, które otrzymał. Następnie zaopatrzył się w fałszywe dokumenty osobiste i jako adjutant królewski doręczył medal wojenny dowódcy amerykańskiego korpusu okupacyjnego w Nadrenji, gen. Allanowi.

Podczas swego pobytu w dowództwie wojsk amerykańskich pożyczył znaczne kwoty pieniężne od oficerów tych wojsk, poczem ulotnił się do Konstantynopola, gdzie był przyjęty przez sułtana ze wszelkimi honorami, przysługującymi wybitnym osobistościom.

Po kilkudniowym jednakowoż pobycie został zdemaskowany i pod strażą odstawiony do kwatery komendanta wojsk międzysojuszniczych w Konstantynopolu, gdzie zdołał tak zręcznie okłamać członków dowództwa, iż ci przeprosili go osobiście za rzekomo niewłaściwe postępowania żołnierzy. Według ostatniej wiadomości Stephan przebywa obecnie w Anglji.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.